

# Stanisław Gulak

---

## Pogranicze kultur : Serbowie i Chorwaci

---

Edukacja Humanistyczna nr 2 (37), 13-21

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Gulak

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa  
w Nowym Targu

## POGRANICZE KULTUR. SERBOWIE I CHORWACI

Balkany nazywane są „miniaturą Europy”, ponieważ na ich obszarze skupiły się różne grupy etniczne o odmiennych zwyczajach, tradycjach i wyznaniach religijnych. W języku tureckim *Balknalar* oznacza Lesiste Góry; początkowo słowo to odnosiło się do masywu górskiego Stara Płanina, jednak na przełomie XIX i XX wieku nazwy tej zaczęto używać do określania całego półwyspu<sup>1</sup>. Według starej bośniackiej legendy górzysta rzeźba terenu powstała, gdy diabeł wysypał tam worek kamieni<sup>2</sup>. Już taki krajobraz może przyczynić się do izolacji i dezintegracji ludności, lecz największym problemem Bałkanów jest ogromne zróżnicowanie etniczne, które nie pokrywa się z granicami państw. Na współczesną populację złożyły się ludy bardzo wojownicze i okrutne, często stanowiące niezwykle krzyżówki etniczne, jak chociażby Wołosi, z których wywodził się Vlad Tepes zwany hrabią Dracula<sup>3</sup>. Przykładem konfliktu między takimi ludami mogą być stosunki serbsko-chorwackie. Podczas II wojny światowej Chorwaci mordowali Serbów, Żydów i Romów, a w obozie koncentracyjnym Jasenovac zginęło pół miliona ludzi; już w 1941 roku pojawiły się dekrety o ochronie krwi, kultury i honoru aryjskiego narodu chorwackiego oraz zakazy wstępu do wielu miejsc „Serbom, Żydom, Cyganom i psom”<sup>4</sup>. Serbscy wojownicy podczas wojny i innych konfliktów wcale nie postępowali lepiej.

Serbowie są ludźmi spontanicznymi, odważnymi, łatwowiernymi, dumnymi ze swej historii i wielkiego, wspaniałego, jak sami twierdzą, narodu. Przyjemność sprawiają im długie rozmowy i opowiadania, a także spory i kłótnie, które nierzadko prowadzą do bijatyk. Chorwatów zaś przedstawia się jako gwałtownych i nieraz okrutnych, upolitycznionych i skłonnych do kłótni, upartych, przekornych, kierujących się idealistycznymi wizjami, a nie rzeczywistymi zdarzeniami. Są oni przeciwnikami Muzułmanów, mają jednak także skłonności do samoponizania, ignorowania swojego losu, gdy nic im nie zagraża<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004, s. 371.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 372.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 373.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 376–377.

Praojczyzną Serbów jest Wielkopolska i Saksonia, a Chorwatów – Małopolska i oba te narody są uznawane za najbardziej znaczących Słowian na Półwyspie Bałkańskim<sup>6</sup>. Ich stosunki układały się bardzo różnie: od wzajemnych, często krwawych prześladowań po próby odnalezienia cech wspólnych. Taką cechą jest idea jugosłowiańska, która w dużej mierze dotyczyła wspólnoty językowej, a dokładniej wspólnoty dialektów wyodrębnionych z języka serbsko-chorwackiego<sup>7</sup>. Z względu na bliskość języków Serbów i Chorwatów często przywołuje się mylny obraz ich minionej jedności narodowo-etnicznej; w rzeczywistości zaś właśnie ta bliskość jest źródłem konfliktów i problemów z tożsamością, ponieważ powoduje kłopoty z wyraźnym oddzieleniem tych narodów, także w ich własnej świadomości<sup>8</sup>. W XIX wieku przedstawiciele obu stron opowiadali się za związaną z językowym podobieństwem jednością narodową, a co za tym idzie, wysuwali koncepcje integracyjne. Jednak nawet w tym okresie stosunków chorwacko-serbskich nie sposób było nie zauważyć pewnych różnic. O ich pojawianie się oskarżano kościół oraz cudzoziemców<sup>9</sup>. Jednak powstanie i realizacja tej wspólnotowej idei wymagały kompromisów z obu stron. Chorwaci zgodzili się na neutralną nazwę państwa, ponieważ zależało im na przewyżczeniu wielokulturowości istniejącej na terytorium, które uznawali za historycznie swoje, oraz na rozwiązaniu problemu zamieszkującej je mniejszości serbskiej. Serbowie mieli podobny kłopot z mniejszością chorwacką, a prócz tego pragnęli zjednoczenia ludności serbskiej w jednym państwie oraz dostępu do Adriatyku<sup>10</sup>. Jak się jednak okazało, odmienności kulturowe, polityczne, wyznaniowe, historyczne czy zwyczajowe pozwoliły uświadomić sobie części obu społeczeństw, że próby utworzenia prawdziwej wspólnoty są próbami utopijnymi. Aby ratować tę ideę, odrzucano historię lub traktowano ją wybiórczo: wybierano tylko te elementy, które pomagały w budowie wspólnoty, jak na przykład bardzo istotny motyw Turków jako wrogów (z powodu wielowiekowego jarzma narzucone przez nich tym dwóm narodom). Jednak mimo usilnych prób stereotypy i wzajemne uprzedzenia wzięły górę, a przedstawiciele obu narodowości do dziś nie darzą się sympatią.

Bardzo dużą wagę w Serbii i Chorwacji przywiązuje się do folkloru i mitu, które w wyjątkowym stopniu odpowiadają za kształtowanie się tożsamości i są źródłem wielu odniesień oraz sposobu patrzenia na innych. Najważniejszym mitem dla Serbów jest mit kosowski. Jest on związany z olbrzymią klęską Serbów w bitwie z Turkami na Kosowym Polu pod Pristiną w dniu Świętego Wita, czyli 15 czerwca 1389 roku. Kosowo jest dla Serbów kolebką ich państwowości i narodowości, a sam mit – źródłem teorii o ich misji w świecie. Naród serbski jest tu przedstawiany jako doskonały, ponoszący niewinną ofiarę poprzez klęską militarną, która jednak zostaje przekształcona w olbrzymie zwycięstwo duchowe<sup>11</sup>. Kosowe

<sup>6</sup> Ibidem, s. 374.

<sup>7</sup> J. Rapacka, *O idei jugosłowiańskiej jako idei narodowej*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów – symposium w Castel Gandolfo 19–20.08.1996*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków 1997, s. 47.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 49–54.

<sup>11</sup> M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich*, Kraków 2006, s. 191.

Pole w micie tym funkcjonuje jako miejsce, gdzie starły się siły dobra reprezentowana przez Serbów i siły zła reprezentowane przez Turków. Przywódca wojsk, książę Lazar, jest zaś uosobieniem wszelkich chrześcijańskich cnót, wartości religijnych i kulturalnych oraz ideałem rycerza<sup>12</sup>. Według jednej z legend jego odcięta głowa po czterdziestu latach od bitwy została wyłowiona ze źródła i podążyła połączyć się z ciałem<sup>13</sup>. Uwagę zwracają tutaj dwie kwestie, które wpływają na dzisiejsze poglądy Serbów: po pierwsze, skierowany przeciwko nim rzeźkowy spisek zachodniego świata, który wzmacnia jeszcze ofiarę i sprawia, że to oni zostaną zbawieni, a Zachód potępiony. Drugą niezwykle interesującą sprawą jest „dynamizm” serbskiego mitu, który każe ciemniejszemu narodowi nieustannie i bezlitośnie walczyć ze swoimi przeciwnikami oraz dążyć do ich wyniszczenia<sup>14</sup>. Widać tu olbrzymią różnicę w porównaniu chociażby z polskim mesjanizmem, według którego niewinny naród biernie i z pokorą znosi swoje cierpienia, co doprowadza nie tylko do jego odkupienia, ale i do odkupienia innych narodów! Serbski mit jest przykładem wynaturzenia i antymesjanizmu, ponieważ nie wykazuje żadnych związków z religijnym pojęciem ofiary i cierpienia oraz chrześcijańskimi zasadami<sup>15</sup>. Taka radykalna i niedopuszczająca wątpliwości forma mitu jest charakterystyczna dla prawosławia, natomiast odmiana katolicka, której przykład stanowi mesjanizm chorwacki, jest dużo łagodniejsza. P. Preradović, chorwacki poeta romantyczny, opierając się na polskim przykładzie, stwierdził, że misją narodu jest zaprowadzanie pokoju i sprawiedliwości na świecie<sup>16</sup>. Różnica między Chorwatami a Serbami jest tutaj bezsporna, gdyż mesjanizm chorwacki w swym wydźwięku staje się znacznie bliższy polskiej „pokojujowej” odmianie. Warto także zauważyć, że o ile dla Serbów mit Kosowa i wynikające z niego obowiązki wobec świata są bardzo ważną podstawą tożsamości i postrzegania misji swego narodu, o tyle chorwacki mesjanizm nie odegrał aż tak istotnej roli.

Różnice między oboma nacjami można także dostrzec w uzasadnianiu powstania własnego narodu. Serbom wystarcza sięganie do czasów średniowiecza; skupiają się oni głównie na prawdziwych wydarzeniach, nie ubarwiają ich wymyślonymi przez siebie legendami. Zupełnie odmienną postawę przyjmują w tym wypadku Chorwaci: pragną oni odciąć się od swojej słowiańskości poprzez wyprowadzanie własnego pochodzenia z celtycko-irańskich i aryjskich korzeni; Serbom zaś przypisują pochodzenie semicko-negroidalne<sup>17</sup>. W odniesieniu do negowania przez Chorwatów ich słowiańskiego pochodzenia warto także wspomnieć o roli, jaką w tej kulturze i tożsamości pełni Morze Śródziemne. Chorwacką przestrzeń kulturową wyznaczają trzy kręgi: śródziemnomorski, środkowoeuropejski i bałkański, z odpowiadającymi im częściami: adriatycką, panońską i dynarską<sup>18</sup>. Takie położenie

<sup>12</sup> M. Dąbrowska-Partyka, *Kłęska, zwycięzcy i ofiary*, [w:] *Mity narodowe w literaturach słowiańskich*, red. M. Bobrownicka, Kraków 1992, s. 48.

<sup>13</sup> H. Czajka, *Epika bohatera Słowian południowych a chrześcijaństwo*, [w:] *Studia z historii literatury i kultury Słowian*, red. B. Czapiak-Lityńska, Z. Darasz, Katowice 2000, s. 80.

<sup>14</sup> M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej...*, op. cit., s. 191–192.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>18</sup> L. Małczak, *Miejsce i rola Śródziemnomorza w przestrzeni kulturalnej Chorwatów*, [w:] *Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku*, red. E. Tokarz, Katowice 2001, s. 63.

jest niezwykle istotne dla tożsamości Chorwatów. Mają oni cały czas poczucie wielokulturowości, życia na pograniczu, między różnymi kulturami, bez całkowitej przynależności do którejkolwiek z nich. Przejaw tego widać w nowym gatunku literackim, jaki pojawił się w Chorwacji po 1991 roku: „nowej powieści historycznej”. Można w niej odnaleźć pytania o tożsamość osoby, która – niezależnie od tego, jaki krąg kulturowy wybierze jako swoje centrum – i tak zawsze wobec innego jest na uboczu<sup>19</sup>. Takiego problemu naturalnie nie widać u Serbów. R. Picchio, włoski slawista, podzielił Słowiańczyznę na *Slavia orthodoxa* i *Slavia romana*; stwierdził, że nadadriatycka część Chorwacji powinna stanowić odrębny krąg, mianowicie *Slavia mediterranea*, co sugeruje samą odrębność kulturową tej części od reszty Bałkanów. Należy zauważyć, że przez pewien czas centrum kulturowe i polityczne Chorwacji znajdowało się właśnie w tej części kraju<sup>20</sup>. Mimo że ten aspekt kultury chorwackiej oceniano skrajnie odmiennie, obecnie Chorwaci starają się zacierać przejawy kultury bałkańskiej, eksponując w zamian kulturę środkowoeuropejską i właśnie śródziemnomorską. Politycy posuwają się nawet do całkowitego pominięcia tej pierwszej<sup>21</sup>. To wyraźny przejaw chęci odcięcia się Chorwatów od związków z bałkańskimi sąsiadami, zapewne przede wszystkim z Serbami, i zmanifestowania swojej odmienności oraz wyjątkowości.

Niezwykle ważnym aspektem różnicującym oba narody jest religia. Kiedy w 1054 roku nastąpiła Wielka Schizma Wschodnia, katolicy Chorwaci znaleźli się po stronie Zachodu, a prawosławni Serbowie – Wschodu. Mimo że obie religie należą do chrześcijaństwa, a więc są monoteistyczne, to jednak występują między nimi pewne znaczące różnice. Chciałbym poświęcić więcej uwagi wierzeniom serbskim, ponieważ wydają się one wyjątkowo interesujące. Serbowie wyznają szczególną odmianę prawosławia, zwaną „świętosławiem”. Nazwa ta jest związana ze świętym Savą, twórcą Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej, który przez samych Serbów nazywany jest „ojcem narodu”, a według niektórych jego pojawienie się miało rangę historyczną podobną pojawieniu się Chrystusa<sup>22</sup>. Warto także zauważyć, że kult świętego Savy przyjmuje nieomal pogańskie formy i łączy się z mitycznym oraz legendarnym podłożem, świecką fascynacją i uwielbieniem. Święty Sava dodaje Serbom oryginalności; bez niego byłoby jedynie „pustymi duchowo sierotami europejskimi, stanowiącymi bezkształtną masę [...], kopistami i naśladowcami”<sup>23</sup>. Istotną cechą serbskiej religii stanowi kult przodków, przekształcony przez świętego Savę w *krasną slawę*, wciąż obecny w świadomości Serbów; i tak naprawdę stanowi on kompromis między chrześcijaństwem a pogańskimi wierzeniami plemion słowiańskich<sup>24</sup>. Z kultem przodków wiąże się także kwestia grobów – korzeni, które według Serbów wyznaczają prawdziwe terytorium ich kraju<sup>25</sup>. W Serbii

<sup>19</sup> M. Dyras, *Strategie odzyskiwania utraconej tożsamości. Chorwacka „powieść o historii”*, [w:] *Narodowy i ponadnarodowy model kultury: Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*, red. B. Zieliński, Poznań 2002, s. 116.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>22</sup> D. Gil, *Prawosławie, historia, naród: miejsce kultury duchowej w serbskiej tradycji i współczesności*, Kraków 2005, s. 20–25.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 153.

można zaobserwować także duże unarodowienie i etniczację religii, z czym związany jest aspekt ludowy, realizowany poprzez szczególną formę pieśni epickich.

Pieśni ludowe zaczęły powstawać po mityzowanej bitwie na Kosowym Polu, o której wspominałem już wcześniej. Jednak teraz, zajmując się religią serbską, chciałbym zwrócić uwagę na dokonywaną za jej pomocą sakralizację historii narodu. Ludowe pieśni, powstające w oparciu o pieśni cerkiewne, przedstawiają wybrany, „święty” naród serbski oraz jego bohaterów. W ludowej pieśni o micie kosowskim mowa jest o ostatniej przed bitwą wieczerzy księcia Lazara i jego rycerzy, o momencie obdarowania kielichem oraz wskazaniu przez Lazara jego zdrajcy<sup>26</sup>. Nietrudno więc domyślić się, co stanowi cel takiej pieśni: uświęcenie narodu poprzez wskazanie podobieństw w jego historii i w historii życia Jezusa. Klęska na Kosowym Polu jest także uważana przez Serbów za moment zawarcia przymierza z Bogiem, dzięki któremu naród ten już na zawsze został włączony w boski plan zbawienia<sup>27</sup>.

Charakterystyczna dla religii prawosławnej olbrzymia rola Cerkwi oraz jej związki z państwem są także obecne u Serbów. W Serbii występuje diarchia: rządy cerkiewno-państwowe, w których powinna panować harmonia i zgoda obu stron przy zachowaniu ich autonomii<sup>28</sup>. Dzięki takiemu układowi władza nabierała świętości poprzez współpracę z Bogiem. Dzisiaj Kościołowi w Serbii zarzuca się zbyt skostnienie i „upolitycznienie”, związane także z próbami manipulowania nim przed rozpadem Jugosławii. Biorąc pod uwagę te zarzuty, Kościół musi odnaleźć złoty środek w swej współczesnej obecności w życiu Serbów. Po pierwsze: pamiętając, że prawosławie jest przede wszystkim religią tradycji, powinien się otworzyć na obecne problemy i wymogi, lecz nie porzucać tradycyjnych zasad; po drugie: winien brać udział w życiu politycznym, nie dając się jednak wciągnąć w polityczne zagrywki.

Chorwaci natomiast, jak już wspominałem, są katolikami; to właśnie wyznanie jest dla nich bardzo ważnym elementem odróżniających ich od Serbów. Chorwaci to jeden z najwcześniej schryścianizowanych ludów; sami wysuwają ciekawą teorię dotyczącą tego wydarzenia, twierdzą bowiem, że chrztu nie dokonali Cyryl i Metody, lecz żyjący o parę wieków wcześniej święty Hieronim. Teoria ta naturalnie jest związana z próbą odcięcia się od słowiańskich korzeni oraz z chęcią udowodnienia twierdzenia o niezwykle starej kulturze, która narodziła się rzekomo na długo przed pojawieniem się na Bałkanach innych narodów. W Chorwacji bardzo mocno akcentuje się łączność tego kraju z Kościołem katolickim, ponieważ negacja związków ze słowiańszczyzną i podkreślanie wielowiekowej tradycji i więzi z katolicyzmem to jeden z najistotniejszych elementów współczesnej tożsamości Chorwatów<sup>29</sup>.

Kolejnym niezwykle istotnym aspektem jest język. Realizując ideę jugosłowiańskiej wspólnoty, udało się w 1851 roku w Wiedniu doprowadzić do stworzenia języka serb-

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>29</sup> M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej...*, op. cit., s. 202.

sko-chorwackiego jako literackiego języka Serbów i Chorwatów<sup>30</sup>. Jednak już podczas tego procesu pojawiały się znaczące różnice. Serbowie zajmowali się tworzeniem bazy językowej, slawoserbskiej, która miała być przeciwwagą dla wpływów języka cerkiewnosłowiańskiego i rusyfikacji; pragnęli jednak utrzymać cyrylicę i dążyli do jej rozpowszechnienia wśród innych Słowian południowych. W Chorwacji natomiast w tym okresie opierano się wpływowi rzymskokatolickiego kleru i latynizacji, jednak uważano, że podstawą wspólnego jugosłowiańskiego języka powinna być łacina<sup>31</sup>. Ponadto Chorwaci obawiali się, że próby integracyjne mają na celu ukrytą serbizację oraz (podobnie jak Serbowie), że nacisk na unifikację jest zagrożeniem ich tożsamości<sup>32</sup>. Ostatecznie udało się ujednoczyć oba języki na podstawie dialektu wschodniohercegowińskiego z trzema grupami dialektalnymi: sztokawską, czakawską i kajkawską. Zachowano natomiast zróżnicowanie alfabetu: Serbowie i Czarnogórcy posługiwali się cyrylicą, a Chorwaci łaciną<sup>33</sup>. Jednak wraz z rozpadem Jugosławii oba narody rozpoczęły powrót ku swoim własnym tradycjom lingwistycznym. O ile jednak, jak zauważa J. Rapacka, rozpad Jugosławii jest polityczną klęską raczej Serbów niż Chorwatów, to serbska kultura nawet bez wspólnotowej idei jugosłowiańskiej tworzy spójną całość, natomiast brak tej idei w tradycji chorwackiej czyni ją ułomną<sup>34</sup>. Mała liczba rozpraw dotyczących języka chorwackiego sprawia, że do dziś utrzymuje się stereotyp jego podobieństwa do języka serbskiego. Najważniejsze odmienności nie sprowadzają się jednak do niedawnych zmian leksykalnych, lecz wynikają przede wszystkim z faktycznych wcześniejszych różnic w dialekcie sztokawskim, które często celowo pomijano, aby nie przeszkadzały w tworzeniu wspólnotowego języka. Zjawiskiem charakterystycznym dla języka chorwackiego jest także przenikanie się elementów kajkawszczyzny i czakawszczyzny<sup>35</sup>. Obecnie toczy się proces dostosowywania języka do nowych warunków; w związku z tym mamy do czynienia z dwoma odmiennymi stanowiskami. Zwolennicy koncepcji purystycznej pragną szybkiego i bezwzględnego zróżnicowania języka poprzez wyeliminowanie wszelkich elementów, które wskazują na związki z Serbami, czyli: dubletów leksykalnych, formantów czasowników oraz zapożyczeń<sup>36</sup>. Jednak większość Chorwatów nie popiera tego pomysłu, nie ma on więc raczej większych szans na realizację. Druga, bardziej liberalna koncepcja, zakłada istnienie możliwości kontynuowania dawnego wariantu zachodniego języka serbsko-chorwackiego oraz tolerowanie przez jakiś czas pewnych odstępstw od zasad językowych, aby Chorwaci mieli czas na dostosowanie się do nowej formy języka. Obowiązującym obecnie alfabetem jest chorwacka łacinka, nazywana też gajicą<sup>37</sup>. U Serbów rozpad Jugosławii nie pociągnął za

<sup>30</sup> W. Swoboda, *Korzenie konfliktów narodowościowych na Bałkanach*, [w:] *Konteksty konfliktów: stosunki narodowościowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*, red. I. Czamańska, W. Szulc, Poznań 2001, s. 17.

<sup>31</sup> F. Gołębski, *Stosunki kulturalne na Bałkanach*, Warszawa 2001, s. 124–125.

<sup>32</sup> J. Rapacka, *O idei jugosłowiańskiej...*, op. cit., s. 57.

<sup>33</sup> F. Gołębski, *Stosunki kulturalne na Bałkanach*, op. cit., s. 126.

<sup>34</sup> J. Rapacka, *O idei jugosłowiańskiej...*, op. cit., s. 59.

<sup>35</sup> M. Cichońska, *Ku współczesnej typologii języków słowiańskich (na wybranej problematyce języka chorwackiego i polskiego)*, [w:] *Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku. Język – tradycja – kultura*, red. E. Tokarz, Katowice 2001.

<sup>36</sup> E. Tokarz, *Dynamika rozwoju języków słowiańskich w końcu XX wieku*, [w:] *Narodowy i ponadnarodowy model...*, op. cit., s. 233.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 234.

sobą zmian w budowie i funkcjonowaniu języka, nie podjęto też prób usunięcia internacjonalizmów i kroatyzmów, ponieważ uznano, że taki zabieg doprowadziłby do zubożenia ojczystej mowy. Rozpoczęła się natomiast ponowna afirmacja cyrylicy, która od 1990 roku stała się oficjalnym pismem serbskim w administracji państwowej<sup>38</sup>. Nowa sytuacja wymagała także utworzenia nowych zasad pisowni. W tym celu powołano komisję językową, która opracowała książkę wyznaczającą nowe zasady w tej dziedzinie. Choć autorzy z reguły stosowali zasadę, zgodnie z którą pisownię należy zmienić tylko wtedy, gdy jest to niezbędne, zmiany te są jednak duże. Obecnie uważa się, że miarodajny język to język wykształconych mieszkańców miast, a jego źródłami są: beletrystyka, publicystyka, literatura fachowa, a także język mówiony<sup>39</sup>.

Analiza poszczególnych elementów kultury i tożsamości Serbów i Chorwatów pozwala niewątpliwie dostrzec wiele odmienności. Różnice te, czasem faktycznie bardzo duże i niepozwalające na porozumienie, mogą pomóc nam zrozumieć, dlaczego te dwa sąsiadujące narody tak często występowały przeciwko sobie. Z drugiej jednak strony odnoszę wrażenie, że ważny wpływ na ich stosunki ma historia. Mimo odmienności, nawet dużych, można zbudować relacje oparte na wzajemnym szacunku i zaufaniu. To, że mówi się różnymi językami, wyznaje się inną religię czy utożsamia się z innym kręgiem kulturowym, nie sprawia przecież, że należy stać się wrogami. Hasłem Unii Europejskiej jest „Jedność – w różnorodności”, co oznacza, że nie musimy być tacy sami, by móc się porozumieć. A przecież poznawanie wzajemnych odmienności pozwala czerpać z innych kultur i przez to wzbogacać własną. Jednakże pamięć doznanych krzywd czy nieporozumień oraz fakt, że kiedyś stało się po przeciwnych stronach barykady często sprawiają że nie sposób się porozumieć. Mimo że mamy XXI wiek, który miał być czasem racjonalizmu i pokojowych stosunków, nadal zadawnione urazy ujawniają resentymenty, co sprawia, że czyjaś „inność” często stawia kogoś w opozycji do nas. Jest to tym ciekawsze dlatego, że Bałkany są obszarem, na którym poszczególne grupy etniczne są niesamowicie ze sobą pomieszane, więc biorąc pod uwagę starożytne korzenie, trudno byłoby w gruncie rzeczy znaleźć osoby o „czystej” krwi serbskiej bądź chorwackiej.

Sądzę, że w obecnych czasach, kiedy te dwa państwa uzyskały autonomię i same mogą o sobie stanowić, nie należy się spodziewać ostrych starć, a oba narody mogą w spokoju żyć obok siebie. Być może wejście w przyszłości do Unii Europejskiej sprawiłoby, że odnalazłyby wspólne korzenie i dostrzegłyby, że współpracując i odrzucając dawne urazy, mogą wiele zyskać. Ale czy będzie taka Unia? Dziś Chorwaci są we wspólnocie, Serbowie jeszcze nie. Jaka czeka nas przyszłość? Tego nie wie nikt, jak też nikt nie zna przyszłości samej Unii, która miała być szansą.

---

<sup>38</sup> R. Bońkowski, *Standard serbski w końcu XX wieku*, [w:] *Słowiańszczyzna w kontekście przemian...*, op. cit., s. 180.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 181–182.



**Bibliografia**

- Bobrownicka M., *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich*, Kraków 2006.
- Bońkowski R., *Standard serbski w końcu XX wieku*, [w:] *Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku. Język – tradycja – kultura*, red. E. Tokarz, Katowice 2001.
- Cichońska M., *Ku współczesnej typologii języków słowiańskich (na wybranej problematyce języka chorwackiego i polskiego)*, [w:] *Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku. Język – tradycja – kultura*, red. E. Tokarz, Katowice 2001.
- Czajka H., *Epika bohaterska Słowian południowych a chrześcijaństwo*, [w:] *Studia z historii literatury i kultury Słowian*, red. B. Czapiak-Lityńska, Z. Darasz, Katowice 2000.
- Dąbrowska-Partyka M., *Kłęska, zwycięzcy i ofiary*, [w:] *Mity narodowe w literaturach słowiańskich*, red. M. Bobrownicka, Kraków 1992.
- Dyras M., *Strategie odzyskiwania utraconej tożsamości. Chorwacka „powieść o historii”*, [w:] *Narodowy i ponadnarodowy model kultury: Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*, red. B. Zieliński, Poznań 2002.
- Gil D., *Prawosławie, historia, naród: miejsce kultury duchowej w serbskiej tradycji i współczesności*, Kraków 2005.
- Gołębski F., *Stosunki kulturalne na Bałkanach*, Warszawa 2001.
- Lewandowski E., *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2004.
- Małczak L., *Miejsce i rola Śródziemnomorza w przestrzeni kulturalnej Chorwatów*, [w:] *Słowiańszczyzna w kontekście przemian Europy końca XX wieku*, red. E. Tokarz, Katowice 2001.
- Rapacka J., *O idei jugosłowiańskiej jako idei narodowej*, [w:] *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów – symposium w Castel Gandolfo 19–20.08.1996*, red. M. Bobrownicka, L. Suchanek, F. Ziejka, Kraków 1997.
- Swoboda W., *Korzenie konfliktów narodowościowych na Bałkanach*, [w:] *Konteksty konfliktów: stosunki narodowościowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*, red. I. Czamańska, W. Szulc, Poznań 2001.
- Tokarz E., *Dynamika rozwoju języków słowiańskich w końcu XX wieku*, [w:] *Narodowy i ponadnarodowy model kultury: Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*, red. B. Zieliński, Poznań 2002.

Stanisław Gulak

### **Pogranicze kultur. Serbowie i Chorwaci**

Balkany nazywane są „miniaturą Europy”, ponieważ na ich obszarze skupiły się różne grupy etniczne o odmiennych zwyczajach, tradycjach i wyznaniach religijnych. Przykładem konfliktu między takimi ludami mogą być stosunki serbsko-chorwackie. Analizując poszczególne elementy kultury i tożsamości Serbów i Chorwatów, niewątpliwie można dostrzec wiele odmienności. Różnice te, czasem faktycznie bardzo duże i niepozwalające na porozumienie, mogą pomóc nam zrozumieć, dlaczego te dwa sąsiadujące narody tak często występowały przeciwko sobie. Z drugiej strony odnoszę wrażenie, że ważny wpływ na ich stosunki ma historia. Mimo odmienności, nawet dużych, można zbudować relacje oparte na wzajemnym szacunku i zaufaniu. To, że mówi się różnymi językami, wyznaje się inną religię czy utożsamia się z innym kręgiem kulturowym nie sprawia przecież, że należy stać się wrogami. Hasłem Unii Europejskiej jest „Jedność – w różnorodności”, co oznacza, że nie musimy być tacy sami, by móc się porozumieć. A przecież poznawanie wzajemnych odmienności pozwala czerpać z innych kultur i przez to wzbogacać własną.

**Słowa kluczowe:** etniczność, tożsamość, Balkany, konflikt.

### **On the Brink of Cultures – Serbs and Croats**

The Balkans are called “the thumbnail of Europe” because there focused various ethnic groups with different customs, traditions and different religions on their area. An example of a conflict between such peoples can be the Serbo-Croatian relations. Analyzing the individual elements of the culture and identity of the Serbs and the Croats, undoubtedly we can see many differences. These differences, sometimes actually considerable and not allowing to the agreement, can help us understand why these two neighboring nations acted so often against each other. On the other hand, it seems to me that history has got a large impact on these relations. Despite the differences, even considerable ones, it is possible to build relationships based on mutual respect and trust. The fact that different languages are spoken, that different religion is confessed, whether one identifies with other cultural circle, does not mean that we should become enemies.

The European Union’s motto is “Unity in diversity” which means that we do not need to be the same to be able to communicate. And yet, the experience of the reciprocal differences allows to derive from other cultures and improve our own culture.

**Keywords:** ethnicity, identity, Balkans, conflict.

*Translated by Stanisław Gulak*